№. 64. w Sobotę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 16. Marca 1850.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Pomimo to, iż już wszystkie 6 klass tutejszego gimnazyum St. Maryi Magdaleny są podzielone i tym sposobem klass 12 urządzonych zostało, takowe są jednakże tak przepełnione, iż w ciągu roku szkolnego, to jest: do dnia St. Michała r. b. uczniowie zamiejscowi do Gimnazyum rzeczonego przyjmowani być nie mogą; co niniejszém podaje się do wiadomości publicznéj. Poznań, dnia 28. Lutego 1850.

Król. Prowincyalne Kollegium Szkolne. *Beurmann.*

Prawo o bankach rentowych. (Ciąg dalszy.)

§. 28. Zaspokojenie uprawnionych.

Uprawniony dostaje jako wynagrodzenie od banku rentowego dwudziesto-krotną ilość całkowitéj renty (§. 10.) i czasami prócz tego dwudziesto-krotną ilość renty przekazanéj bankowi celem umorzenia remanentów, o ile nie nastąpiło wedle §. 11. ze strony zobowiązanego bezpośrednio zaspokojenie za zbywające fenygi.

§. 29. Wynagrodzenie to (§. 28.) nastąpi w papierach rentowych wedle ich wartości imiennéj i w gotówce, o ile bank papierami rentowemi całkowitéj ilości wynagrodzenia (§. 32.) wypłacić nie może.

§. 30. Wynagrodzenie uprawnionego następuje w tymże samym czasie, w którym renta przez bank przyjętą zostanie (§§. 15. i 16.)

§. 31. Całkowite wynagrodzenie w papierach rentowych i gotówce wręcza się temu, którego zwierzchność separacyjna oznaczy jako uprawnionego do odebrania (§. 4.)

§. 32. Papiery rentowe i kupony.

Dyrekcya rentowego banku wystawia papiery rentowe wedle formularza pod lit. C. dołączonego, i to mianowicie 1000 talarowe, 500–100 –25–10 talarowe, procentujące się rocznie po 4 od 100 w półrocznych terminach, d. 1. Kwietnia i 1. Października. — Właścicielom papierów rentowych nie służy prawo wypowiadania.

§. 33. Wraz z papierem rentowym wydadzą się kupony na ośmioletnie peryody, które się od 1. Października 1850. rachować będą; kupony te będą zrobione podług formularza pod lit. D. dołączonego.

§. 34. Po upływie każdego z tych peryodów (§. 33.) wręczą się okazującym rentowe papiery nowe kupony na tenże sam przeciąg czasu.

§. 35. Wartość kuponów płatnych wypłacać będzie za ich oddaniem gotowemi pieniędzmi kassa banku rentowego; również wszystkie kassy królewskie przyjmować będą te kupony przy wypłatach.

§. 36. Kupony przedawniają się w przeciągu 4 lat na korzyść zakładu. Termin przedawnienia zaczyna się z ostatnim Grudnia następującym po terminie wypłaty.

§. 37. Można zakupować lub przyjmować w zastaw papiery rentowe celem składania pieniędzy sądowych lub opiekuńczo-depozytowych, jako też funduszów zakładów publicznych.

§. 38. Przewyżka jednego lub pół procentu, którą banki rentowe otrzymują tym sposobem, że wedle wyboru zobowiązanych albo dziewięć dziesiątych całkowitéj renty, albo też ową rentę w całości, zatém albo cztery i pół albo pięć procent ściągają od papierów rentowych, wystawionych na dwudziestokrotną ilość całkowitéj renty; od papierów zaś samych tylko 4 procent płacą — musi być bez żadnego uszczerbku użytą na amortyzacyą papierów rentowych.

§. 39. Bank zobowiązany jest do wylosowania co do pół roku tylu papierów rentowych, ile ich, wedle ich wartości imiennéj, opłacić można temi pieniędzmi, które do końca półrocza, w którém losowanie następuje, wpłynęły podług §fu 38 z wypłat rentowych, do funduszu amortyzacyjnego i podług §. 24. opłacone być muszą z kapitałów abluicyjnych, lub też podług §. 25., uchodzić muszą jako takie, które przy końcu tego półrocza wypłacone zostaną. — W Pierwszym jednak roku po wydaniu papierów rentowych bank nie jest obowiązany do takowego wylosowania.

§. 40. Właścicielom wylosowanych papierów rentowych wypłaca się ich wartość immienna gotówką.

§. 41. Wylosowanie papierów rentowych następuje w miesiącach Maja i Listopada. — Wypłata za papiery w Maju wylosowane, odbędzie się następującego 1. Października; wylosowane zaś w Listopadzie wypłacą się najbliższego 1. Kwietnia i to w kassie banku rentowego za wydaniem wylosowanego papieru.

§. 42. Po każdém wylosowaniu ogłoszą się publicznie wylosowane papiery rentowe z oznaczeniem ich liter, numerów i wartości, jako też termin, w którym wypłata ich nastąpi; dołączy się oraz wezwanie do właścicieli, aby w wyznaczonym terminie wypłatę odebrali. Obwieszczenie to musi po trzykroć w dzienniku urzędowym prowincyi, w jednéj z gazet tamże wychodzących i w berlińskim Staatsanzeigerze być ogłoszone. Pierwsze w urzędowym dzienniku ogłoszenie nastąpi tegoż samego miesiąca, w którym papiery wylosowano, i najmniéj cztery miesiące przed terminem wypłaty.

§. 43. Zacząwszy od terminu, wyznaczonego do wypłaty papierów rentowych, papiery te nie procentują się nadal.

§. 44. Wylosowane papiery rentowe przedawniają się w przeciągu lat 10 na korzyść zakładu. Termin przedawnienia zaczyna się ostatniego Grudnia, przypadającego po terminie.

§. 45. Jeźli papier rentowy już się nieprocentuje (§. 43.), natenczas wypłaca wprawdzie kassa bankowa bieżące jego kupony w czasie oznaczonego w nich późniejszego terminu; ale właściciel rentowego papieru musi, oddając go celem odebrania kapitału, przystać na wytrącenie ilości brakujących kuponów.

§. 46. Papiery wylosowane i oddane bankowi za opłatą gotówki niszczą się.

§. 47. Wylosowanie i niszczenie papierów rentowych następuje publicznie pod kierunkiem dyrekcyi banku w przytomności dwóch osób przez reprezentacyą prowincyalną wysłanych, jako też notaryusza.

§. 48. Protokuł spisany o zniszczeniu papierów rentowych ogłosi się publicznie jednorazowém umieszczeniem w dzienniku urzędowym prowincyi i wychodzącéj tamże Gazecie.

§. 49. Prawa osób trzecich.

Co prawa ze względu na trzecie osoby przepisują przy abluicyi ciężarów realnych, toż samo stosuje się także do abluicyi ciężarów realnych, tożsamo stosuje się także do abluicyi przez banki rentowe. — Wynagrodzenie przez papiery rentowe uważa się przytém jako równe wynagrodzeniu przez kapitał. Zachodzą wszakże następujące bliższe rozporządzenia:

1. Zobowiązany uwalnia się, skoro bank rentę przejmuje, od wszelkiego zobowiązania względem osób trzecich co do owéj renty i danego w zamian uprawnionemu wynagrodzenia.

2. Zakłady ziemstwa kredytowego, jako też królewski zakład kredytowy dla Szlązka nie mają prawa do wypowiadania listów zastawnych w skutek abluicyi przez banki rentowe. Natomiast wolno im jest żądać przekazania takowéj ilości papierów rentowych, która się oznaczy stósownie do ilości, o którą się pewność listów zastawnych przez abluicyą zmniejszyła, oraz z uwzględnieniem summ, na które listy zastawne i papiery rentowe jako wynagrodzenie przyznane uprawnionéj własności ziemskiéj, wystawione zostały. — Te papiery rentowe zakłady ziemstwa kredytowego zachować winny. Skoro one zostaną wylosowane, natenczas zakład kredytowy musi odpowiednią ilość w listach zastawnych wypowiedzieć i summy wpływającéj za wylosowane papiery rentowe użyć na zaspokojenie wypowiedzianych listów zastawnych.

3. Uprawnionemu wolno żądać, aby wynagrodzenie jego, o ile nie zostało zapretensyonowane przez jaki zakład kredytowy, umieszczono w depozycie sądowym i tamże trzymano przez czas nie oznaczony, aż do wy-

płaty imiennéj wartości papierów rentowych po uskuteczniehiém ich wylosowaniu.

4. Skoro nastąpiło przechowanie wynagrodzenia w sposób Nrem 2. i 3. oznaczony, nie potrzeba już żadnego dalszego środka do zabezpieczenia praw osób trzecich.

5. Jeźli uprawniona własność ziemska jest lennością lub fideikomissem, lub jeźli wierzyciele hipoteczni i inni realnie uprawnieni zażądali przywrócenia zmniejszonéj pewności swojéj, i jeżeli obiegowa wartość papierów rentowych nie wyrównywa ich wartości imiennéj, natenczas właściciela wynagrodzonéj majętności ziemskiéj nie można zmusić do opłacania różnicy między obiegową a imienną wartością papierów rentowych, lecz jedynie tylko do złożenia tychże na sposób w Nrze 3. wyrażony. — Wierzyciele hipoteczni nie mają w takim razie prawa żądania, aby ich przed terminem wypłaty wynagrodzono.

6. Wynagrodzenia zachowane w zakładach kredytowych i sądowych depozytach pozostają jako przynależna część wynagrodzonéj majętności ze względu na owe długi zahipotekowane i inne zobowiązania, których abluowane prawa były także rękojmią.

7. Jeżeli papier rentowy, będący w depozycie wylosowanym został, lub jeźli zań imienną wartość wypłacono, wtedy do owego teraz w gotówce uskutecznionego wynagrodzenia stosują się wszędzie przepisy prawne co do wynagrodzeń w kapitale, o ile pod Nr. 2. inaczéj nie zostało rozporządzone.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Monachium, d. 7. Marca. — Tutajszy sąd rewizyjny (jeneralny auditoriat) potwierdził wyrok sądu wojennego skazujący na karę śmierci porucznika hrabiego Fugger za udział czynny w powstaniu falckiém. Z Landau zaś piszą, że dnia 9. rano rozstrzelano tam owego zdatnego oficera artyleryi.

Frankfurt, d. 9. Marca. — Komissya związkowa potwierdziła jenerała badeńskiego Gaylinga gubernatorem twierdzy związkowéj, Rasztad. Wczoraj oddano komissarzom austryackim komissyi związkowéj odpowiedź pruską na projekt austryacki we względzie porównania cła.

Kassel, d. 9. Marca. — W czwartek zebrał się komitet stanowy w celu naradzenia się we względzie rządu tymczasowego, dokąd także przybył Hassenpflug. Jak mówią, minister rozwodził się obszernie nad kwestyą niemiecką, a to w sposób, który żadnéj niepozostawiał wątpliwości, iż mu związek pruski wcale się niepodoba. Albowiem skoro utrzymuje, iż pod tym jedynie warunkiem przychyla się do niego, jeżeli przez to jedność Niemiec całych do skutku przywiedzioną być może, a że każdego rozpadnienia Niemiec unikać należy, wtedy łatwo pojąć można, jakie znaczenie mają słowa takie, choćby też najdyplomatyczniéj były wyrzeczone. Mniéj zaś ręczyć możemy za oświadczenie się ministra, według którego ma się on opierać wszelkim uchwałom erfurckim, któreby w jakikolwiek sposób konstytucyi naszéj i prawom naszym zagrażały. I tu także jest obszerne pole, do sprzeciwienia się związkowi pruskiemu. Jasną jest rzeczą, że w téj kwestyi strona lewa ministra zdanie popierać będzie, gdyż ona od dawna już je podziela.

Hamburg, d. 11. Marca. — W Holsztynie powołano do pułków żołnierzy do domu rozpuszczonych. Mówią, że Prusacy i Szwedzi wyjdą ze ze Szlezwigu.

F r a n c y a.

Paryż 10. Marca. — Minister wojny przeznaczył pięć pułków w różnych departamentach na próbę, gdzie zamiast komyśnika żołnierze pobierać będą 16 centymów (blisko 16 fenygów) dodatku do żołdu. Minister spodziewa się przez zaprowadzenie tego rodzaju wyżywienia wojska oszczędności w wydatkach, zdrowia żołnierzy, rozwinięcia się większego przemysłu, rolnictwa i handlu. Nieuprzedzeni znawcy zaś utrzymują, że ztąd wypłynie daleko więcéj szkód niż korzyści.

Le Napoleon uznał dziś za rzecz stósowną uspokoić nieco umysły względem sprawy szwajcarskiéj i tak mówi: rząd francuski otrzymał od Pruss zaspakajające wiadomości. Załatwiono trudności zachodzące w sprawie szwajcarskiéj, których się można było obawiać. Z jednéj strony Szwajcarya z energią wykonała środki policyjne wewnątrz kraju, a z drugiéj strony okazują Prussy przez swe umiarkowanie i oświadczenia, jaką ważność przywięzują do uwag udzielonych przez rząd francuski. Według pewnych wiadomości, które nas doszły ze Swajcaryi, kraj ten zupełnie jest spokojny, co się sprzeciwia całkiem wiadomościom zamieszczonym po innych dziennikach. (Napoleon zapewne to ściąga do Constitutionela, który niepokoi swemi korrespondencyami o stanie rzeczy w kantonie Genewskim i Bern.) Le Napoleon donosi daléj, że prezydent rzeczypospolitéj otrzymał własnoręczny list od papieża, w którym mu donosi, iż wkrótce spodziewa się wrócić do swego państwa. — Co się zaś tyczy broszury Vaucorbeila o przejrzeniu konstytucyi, przypisywanéj prezydentowi lub jego powiernikom, oświadcza le Napoleon: niektóre dzienniki przypisują wpływowi rządu, że się pokazało pismo ulotne Vaucorbeila. Każdy może objawiać swoje zdania o niedokładności konstytucyi i niebezpieczeństwie położenia. Co się tyczy rządu, ten ma tylko obowiązek dopełniania tego, co przepisuje prawo. — Pismo Vaucorbeila jest przedmiotem śledztwa i zabrano je na rozkaz prokuratora.

Po miejscach publicznych i po dziennikach wciąż się odbywa szermierka względem wyborów. Lubo towarzystwo 10. Grudnia i prezydent rzeczypospolitéj cofnęli swoich kandydatów, jednakowoż bonapartyści w całym departamencie Sekwany rozrzucają kartki wyborcze z nazwiskiem prefekta wersalskiego Arrighi de Padoue, krewnego i zwolennika prezydenta. Dziś po wszystkich merostwach natłok niezmierny. Na giełdzie rozmawiają tylko o wypadku wyborów. Dziennik Estafette donosi: na giełdzie o czém inném nierozmawiają, tylko o jutrzejszych wyborach, które zapewne na korzyść republikanów wypadną. Nawet legitymistyczna Gazette de France ze smutkiem wyznaje, że dotąd obliczone głosowania w armii sprzyjają kandydatom czerwonym. Jest to fakt, który przyznać musimy wbrew utrzymywaniom naszych optymistów. O wypadku wyborów dopiero we wtorek będzie można czynić z pewnością przypuszczenia.

Wczora wielu jenerałów i oficerów od sztabu było u prezydenta na naradzie.

Komissya zgromadzenia narodowego odrzuciła głosami 14 naprzeciw jednemu wniosek prokuratora o zaskarzenie reprezentanta Michel z Bourges z powodu mowy powiedzianéj na zgromadzeniu wyborczém.

Osławione pismo »De la revision de la Constitution Vaucorbeila« jest istną myślą i monomanią wielkiego bratunka. Dziś dopiero postanowiono dochodzić autora, lubo to pismo było znane od dni 10 i spodziewano się po niém pomyślnego skutku. Tymczasem reprezentant lewéj strony zagroził interpelacyą z tego powodu w zgromadzeniu narodowém. Natychmiast zoczył minister sprawiedliwości karogodność tego pisma i rozkazał je prokuratorowi ścigać sądownie. Mimo to ogłasza dziennik le Napoleon wyjście tego pamfletu.

Nowe pismo Ledru Rollina »24. Lutego« zabrała policya u jednego nakładcy, którego mają w podejrzeniu, że o tém piśmie zawiadomił policyą i od niéj otrzymał wynagrodzenie. Tymczasem nadszedł przedruk jego z Belgii. Zwyczajem jest, że o podobnych pismach milczą dzienniki. Inaczéj sobie postąpił Proudhon, ten daje wyciągi w swoim Voix du peuple z Ledru Rollinowego pisma, stawia je naprzeciw wyciągom z pisma Vaucorbeila, i wzywa do porównania tych pism, pierwsze jest płodem anarchisty, drugie człowieka porządku, tymczasem drugi, jak z pisma się okazuje jest anarchistą cesarskim, pierwszy zaś porządnym republikaninem.

Jenerał d'Hautpoul, minister wojny i dawny sługa księcia Angoulema, dowiedziawszy się, że żołnierze głosują za socyalistami, rzekł: co tam, żołnierz głosuje z flaszką, ale bije się bronią. Ależ panie jenerale, dawali żołnierzom konserwatyści więcéj i lepszego napoju, a jednak za nimi nie głosowali.

Siecle zaręcza, że wielka część legitymistycznych wyborców nie głosuje. Presse tak rozpoczyna swój dzisiajszy dziennik: zwycięstwo listy opozycyjnéj zdaje się być zabezpieczoném, skutkiem tego zwycięstwa nastąpi zmiana polityki, któréj się trzymano począwszy od 10. Grudnia r. z. Zmiana téj polityki jest nawrotem w miechu. Większość głosów w armii, jak się dziś okazuje z dzienników, jest za kandydatami socyalistycznymi. Le Napoleon dziś się oświadcza za kandydatami unii wyborczéj. Zgromadzenia wyborcze socyalistów wczoraj wieczorem zakończyły się. Górale w nich mieli mowy z wielkiem uniesieniem. Dziś przedsięwzięto środki ostrożności, w celu utrzymania spokojności. Deputowani socyalistów strzegą biur, które odbierają kartki wyborcze i pozostaną tak długo, aż zostaną przeliczone. W 12. okręgu postanowili socyaliści obszyć na noc urnę wyborczą płótnem i opieczętować ją po szwach. Po ulicach stoją lub chodzą gromady spokojne, które rozmawiają o ważności dnia dzisiajszego. W kilku dziennikach stronnictwa umiarkowanego umieszczono odpowiedź na twierdzenia innych dzienników, że kilka tysięcy wyborców z unii głosowało za socyalistycznymi kandydatami, jak następuje: z 61,000 wyborców unii 59,310 głosowało częścią za 11 kandydatami unii i 10. Grudnia. Tylko 1982 wyborców dało swe głosy za socyalistami lub innymi kandydatami.

Voix du peuple donosi: pan Ludwik Napoleon Bonaparte otrzymał kartę wyborczą w 1. okręgu. Unia wyborcza zyskała głos jeden więcéj.

Legitymistyczna Opinion publique wcale nie wspomina o wyborach, a Gazette de France pogardza niemi.

Wielkie tu zrobiło wrażenie pismo ulotne pod tytułem: »Rewizya konstytucyi« przez F. M. Vaucorbeil. Nikt autora nie zna. Jedni mówią, że to urzędnik biblioteki w Elizeum, inni, że to przybrane nazwisko. Jest to otwarta rada, dawana Ludwikowi Napoleonowi do zrobienia zamachu na konstytucyą i obalenia głosowania powszechnego. Jeżeli istotnie wyszło to pisemko z jego natchnienia, najniezręczniejszego użył środka, bo nie tylko demokratów i socyalistów, ale nawet legitymistów i orleanistów sobie oburzył i zniechęcił. Bonapartyści wychodzą snać z téj zasady, że im więcéj się rozprawia o wywróceniu konstytucyi, tem łatwiejsze, bo przygotowane będzie samo wywrócenie. Ta teorya jest fałszywa. Ludwik Napoleon tém więcéj się słabi, im więcéj różnorodne nadzieje stronnictw drażni i upokarza. Jemu chce się dożywotnéj, jeżeli nie dziedzicznéj władzy, a on i doczasową utraci. — Posłuchajmy, co pisze pan Vaucorbeil.

»Głosowanie powszechne nie ma sensu przy wyborach reprezentantów ludu, dowodem na to izby, przez nie obrane. Głosowanie to raz tylko mogło być rozsądnie użyte, to jest, kiedy naród wybierał sobie prezydenta.

Zgromadzenie prawodawcze dzisiajsze jest zawadą władzy wykonawczéj,

konstytucya jest także zawadą dla nierozsądku, dla fatalności, dla nieprzewidzeń, dla niedorzeczności swojéj. Sama tylko władza wykonawcza reprezentuje dziś opinią publiczną i wszechwładność ludową.

A więc trzeba zmienić konstytucyą i to zaraz. Zmienić ją, jeżeli się da, z udziałem zgromadzenia narod., a jeżeli się nie da, zmienić ją samemu, obalając w niéj wszystko, co jest zawadą, a mianowicie władzę prawodawczą, która jest glupia i całkiem nie potrzebna.

Konstytucya 1848. r. rozmnożyła prerogatywy władzy prawodawczéj kosztem władzy wykonawczéj, którą chciała uczynić niepodobną. Tymczasem rzeczą prawodawców nie jest prawa robić, ale prawa dawać, t. j. sankcyonować. Bo każde prawo jest czynem, jest środkiem wykonania. Więc rzeczą jest władzy wykonawczéj, poczynać, co się ma wykonać. Rada stanu, oto pracownia władzy wykonawczéj, ona też członków téj rady mianować sobie powinna.

Mylą się bardzo, którzy sądzą, że w rządzie demokratycznym władza prawodawcza ma przewagę nad wykonawczą. Całe przeciwnie. Reprezentantów lud sobie wybiera, aby czuwali nad jego interesami, bronili jego opinii, obstawali za dobrym bytem jego. Ale na władzę wykonawczą lud składa swoję wolę i swoje siły, całą swoję potęgę materyalną. Takie ogromne jest doń zaufanie ludu, że jéj oddaje nawet to, czémby go mogła ujarzmić i zniszczyć. Do reprezentantów swoich lud powiada: Pamiętajcie o moich interesach, do prezydenta swego mówi: sprawuj je!

A jeżeli nie może ich sprawować, jeżeli powołany do działania, trzymanym jest w kółku samych trudności i sprzeczności, natenczas ma prawo, bo ma powinność przełamać te zapory, obalić te zawady. Jeżeli mu do tego nie pomoże zgromadzenie prawodawcze, ma prawo postawienia się nad takowe, i zrobić apelacyą do narodu.

A więc niech władza wykonawcza będzie na wszystkie przypadki przygotowana, aby mogła od razu przemienić stanowisko swoje. Jeżeli z dwóch władz, jedna nie ma odwagi działania, druga ją mieć powinna, bo na tém polega nasze zbawienie. A jeżeli może nas zbawić, powinna to uczynić.«

Oto zasady, które dziś wolno we Francyi bezkarnie ogłaszać. Porównajmy z tém, co się dzieje w zgromadzeniu narodowém. Policyant denuncyuje reprezentanta ludu za wyrażenia anarchiczne. Ten słowem honoru z trybuny zaręcza, że tego nie powiedział, izba przecież uznaje nagłość wniosku ministeryalnego, aby owego deputowanego pociągnąć do śledztwa. Wartaż taka izba innego losu, jak żeby ją za radą autora powyższego pisemka, Ludwik Bonaparte rozpędził? Nie będzie może ku temu miał odwagi, ale przyjdzie do tego, że ją rozpędzi władza wykonawcza ludu.

Włochy.

Turyn, d. 5. Marca. — Na uroczystość kościelną z powodu zaprowadzenia konstytucyi przybyły deputacye od izb, władzy miejskiéj i gwardyi narodowéj, do tego przyłączyło się mnóstwo obywateli. Według gazety piemontskiéj potworzyły się do dnia 4. Marca na placu zamkowym żwawe tłumy pod pozorem dodania większéj świetności obchodowi z powodu konstytucyi, które potem rozbiegły się po wszystkich dzielnicach miasta i wzywały obywateli do oświetlenia mieszkań. Gdzie tego natychmiast nieuczyniono, tłuszcza rozpustna okna wybijała. Nareszcie wdała się w to władza wojskowa i kilkunastu przywódzców aresztowała. Z powodu tego ministerstwo ogłosiło przez plakaty, nader surowe rozporządzenia przeciw podobnym nadużyciom.

Według listu z Rzymu z 28. Lutego zamieszczonego w dzienniku Nazionale poczyniono w pałacu weneckim przygotowania dla przyjęcia marszałka Radetzkiego, którego spodziewano się w początku Marca, życzącego sobie być obecnym przy zawieszeniu herbu na hotelu poselstwa austryackiego. — Towarzystwo utworzone przez księcia Altieri i księcia Conti otrzymało podobno pozwolenie od rządu rzymskiego do zbudowania kolei żelaznéj z Rzymu do Ankony. — Władza wojskowa austryacka kazała w Liworno uwięzić dwóch Francuzów, lecz na wstawienie się posła francuskiego puszczono ich znowu na wolność. — Dziennik Tempo z Neapolu ogłasza manifest marszałka Nunziante, w którym tenże donosi, że rozboje w Kalabryi bardzo się zmniejszyły; 69 rozbójników poddało się dobrowolnie, 25 schwytano a 6 w rozmaitych potyczkach poległo.

Szwajcarya.

Zürich, d. 8. Marca. — Chociaż sama nawet Gazeta związkowa, organ rady federacyjnéj przyznaje, iż indagacye wyprowadzane z klubów robotniczych, mianowicie z deputowanych aresztowanych w Murten, wypadku żadnego niewykazały, to jednak kilka dzienników znajduje w tém upodobanie, iż nieszczęście, jakieby według ich zdania, spokojne towarzystwa harmonii i wzajemnego kształcenia na Szwajcaryą były sprowadziły, wystawiają w obrazie jak najokropniejszym i umysły trwożliwe zastraszają. Dziennik soluturnski, organ najnikczemniejszego i najlękliwszego mieszczaństwa, gada o stronnictwie, któreby Szwajcaryą za narzędzie do swych zamiarów politycznych użyć chciało, przyczepia do tego przypuszczenie —, »gdyby się udało kilka set robotników niemieckich potajemnie uzbrojonych przez Ren przeprawić, jak daleko wtedy bylibyśmy jeszcze od wypowiedzenia wojny?« Hypoteza owa czysto na powietrzu uzasadniona, ma naturalnie wywołać wystawienie, jakoby stowarzyszenia robotników, albo stojąca na ich czele propaganda pokutująca rzeczywiście o zamachach podobnych myślały, lubo na udowodnienie tego rzeczy najmniejszéj nieprzytoczono, ani przytoczyć nie było można. Odpowiedź na pytanie zadane byłaby zupełnie prostą: »właśnie tak daleko jak teraz.« Kiedy Prusacy będą chcieli na dobre wszcząć z nami zatargi, to prawda, pozór takowy byłby dla nich bardzo pożądanym, ale i bez tego o wynalezienie innéj przyczyny nie bardzoby oni się kłopotali. — Z papierów bióra werbunkowego w Bernie pokazuje się, że werbowanie w saméj Szwajcaryi wciąż i zupełnie systematycznie było uorganizowaném. Oprócz biúra takowego urządzonego za zezwoleniem władz austryackich w Como, a późniéj przeniesionego do Leggo, były podobne tegoż rodzaju w Bernie, w Altdorf, w Chur i Fryburgu. Biuro altdorfskie dostało jeszcze niedawno od berneńskiego zadatku przeszło 3000 franków. Teraz byłby czas krzyczeć na lekceważenie władz federacyjnych i t. p.; ale teżsame dzienniki, które z żymają się ze złości, jeżeli przypadkowo jakakolwiek władza kantonalna biednemu wygnanemu wychodzcy kilka dni terminu przedłuży, milczą na owe werbowania jak kamienie grobowe.

Austrya.

Czytamy w Constitutionelles Blatt: Poselstwo francuskie w Wiedniu, otrzymało od swojego rządu depesze wyjaśniające powody koncentracyi wojska, we wschodniéj części Francyi. Takowa nie jest wcale demontracyą przeciwko któremukolwiek rządowi, a tém mniéj zmierza do interwencyi na korzyść Szwajcaryi; postępy socyalizmu we wschodnich departamentach wymagają środków ostrożności, dla zapobieżenia wewnętrznym ewentualnościom. Zdaje się, że rząd francuski nie wielkie pokłada zaufania w większości prawodawczego zgromadzenia, i obawia się, aby w razie powstania w departamentach, które niewątpliwie miałoby echo w Paryżu, teraźniejsze podpory rządu nieokazały się równie wątłemi, jak w Lutym 1848. r. Francya oświadcza, że względem żądanego wydalenia politycznych wychodźców z Szwajcaryi, w zupełném jest z Austryą i Prusami porozumieniu; i zdaje się, że w saméj nawet sprawie Neufchatelskiéj niechciałaby zbrojnie wystąpić. Zapewniają nadto, że Francuzi i Rzym wkrótce opuszczą, a miejsce ich zajmą Austryacy. P. Delacour otrzymał stanowcze polecenie, aby księcia Schwarzenberga o spokojnych zamiarach francuzkiego rządu upewnił.

Wychodzcy węgierscy, którym rząd turecki dozwalał dotychczas pobytu w Adryanopolu, Nikopoli, Nissy i innych miastach, otrzymali rozkaz udania się bezzwłocznie do Szumli, skąd wraz z innymi przeniesieni będą do Kutahii.

Galicya.

Kraków, d. 10. Marca. — W tutejszym kryminale pięciu więźniów ułożyło między sobą plan ucieczki; — jakoż wieczorem we czwartek ukręciwszy mocne powrosła ze słomy, spuścili się w nocy z okien do ogrodu. Trzech potrafiło rozkuć się, ale dwóch skazanych za ciężkie zbrodnie i okutych dla tego w cięższe kajdany, nie potrafiło ich zdjąć z nóg. Korzystając z nocy ciemnéj, słotnéj i wietrznéj, podsunęli się do muru tak cicho, że ich szyldwach w budce przed deszczem schroniony, nie słyszał. Już trzéj pierwsi przedrapali się przez mur, a dwaj drudzy wspinali się, gdy kajdany zabrzęczały i zwróciły uwagę szyldwacha. Krzyknął więc na alarm; ci co przeszli mur uciekli, pozostali dwaj ukryli się w kanale. Czém prędzéj nadbiegł patrol, szukał wszędzie starannie, śledził, badał, a nie mogąc odkryć żadnego śladu, zgromił szyldwacha, iż mu się coś przywidziało, że napróżno w gmachu więziennym zrobył zamieszanie. Wszakżeż jeden z żołnierzy macając po ciemku bagnetem (była godzina 1sza w nocy) natrafił na kanał, w tém z głębi dał się słyszeć jęk. Byłto ów więzień, który zraniony mocno w bok krzyknął »wyjdę sam.« Wywleczono obudwu, straż zniecierpliwiona, w pierwszym popędzie gniewu, zbiła srogo obu więźniów i związawszy odprowadziła do więzienia. Wszakżeż ranny umarł już podobno a drugi mocno chory. Nazajutrz prezes po odebraniu raportu natychmiast zeszedł na miejsce i w celu dalszego dochodzenia spisał protokół urzędowy. O trzech więźniach, którym się udało umknąć, dotąd żadnéj niema wiadomości.

Przed niedawny czasem, zdarzył się w mieście naszém pocieszny wypadek, który nam opowiadano, ręcząc za jego autentyczność. Pewien małżonek lubiący dobre zjadki, nalegał na swoją żonę, aby mu gotowała smaczne leguminki. Ulegała jego życzeniom czuła żona, ale bardziéj jeszcze od leguminek lubiła jedwabne suknie, i dla tego dopominającemu się mężowi położyła conditio sine qua non sprawienia nowéj sukni jedwabnéj. Poskrobał się w głowę małżonek, wreszcie przystał. Byłoto w piątek, legumina miała być w niedzielę, pośpieszono zatém do sklepu i wzięto materyą, którą z wielkim tryumfem sama pani doręczyła nazajutrz krawcowi, przykazując, aby była uszyta według ostatniéj mody. Nadeszła niedziela, zjadł się obiadek, a pan mąż począł się przekonywać, że za drogo kupił leguminę. Nazajutrz więc pośpiesza do krawca, na schodach układa zgryzioną minę i tak tragicznie się ukostiumował, że aż krawiec się przeląkł. Co panu jest, zapytał majster. — Nieszczęście, wielkie nieszczęście, wczoraj moja żona dostała apopleksyi i ... umarła! — Ah! umarła, płaczliwym głosem dodał jegomość; — Czy być może, tak nagle, żadnego ratunku! — Żadnego, siedmiu doktorów przywołałem, puszczono krew ale wszystko było zapóźno. — No proszę, taka młoda! — Ej, nie zbyt młoda, ale

w końcu cóż o tém gadać, co się stało to się stało; chciałem się ciebie zapytać, co się dzieje mój przyjacielu z suknią nieboszczki. Jeszcze niepokrajana..... każesz pan robić? — A i po cóż..... już ona jéj niepotrzebuje, krztusząc się od płaczu zajęczał nieszczęśliwy wdowiec. — To pan weź materyą. — Tak myślisz, więc wezmę.... w sklepie jéj nie przyjmią, ale przyda się ubogiemu, niech za nią zmówi wieczny odpoczynek. — Oto jest. Dziękuję ci...bywaj zdrów. Biedna moja żona, tak sobie życzyła téj sukni, mruczał pod nosem, niepocieszony małżonek, chowając starannie materyą pod płaszcz. Lecz czemprędzéj zamknął drzwi i na schodach dopiero przypomniał sobie, że jest improwizowanym wdowcem, otulając się więc płaszczem, odniósł materyą do sklepu i nic nie mówiąc żonie wrócił do domu. Upływa kilka dni, jejmość zniecierpliwiona, że sukni nie odnoszą, wpada wieczorem do krawca. Przestraszeni czeladnicy mając głowę nabitą nagłą jéj śmiercią sądzili, że widzą upiora, zakryli oczy i żegnając się, po omacku szukali święconéj wody. Pan majster widzieć jéj nawet niechciał, zamknął się w stancyi i odpędzał exorcyzmami, które mu w téj chwili na pamięć przyszły, mniemanego upiora. Można sobie wyobrazić w jakim stanie znajdowała się z natury dość niecierpliwa jejmość, pobiegła do policyi skarżąc krawca o zabór materyi, o grubiaństwo, zawód itd. Przywołano krawca, który nie dając się przekonać, że ta pani istotnie żyje, żegnając się opowiedział całą historyą. Rzecz się wyjaśniła, a jakie dalsze koleje tego tragicznego wypadku, do jakiéj przyszło rozmowy między czułem małżeństwem, na to wszystko spada zasłona domowego szczęścia! (Czas.)

T u r c y a.

Powstańcy w Bośnii zająwszy Bihacz, dozwolili stojącym tam na załodze Arnautom odejść bez przeszkody, którzy udali się do Banialuki. Druga część powstańców wyruszy dnia 7. m. z Todorowa, i pójdzie także do Bichacza, z kąd te wojska połączone uderzą na Banialukę.

Z Trapezuntu donoszą pod dniem 14. Lutego: »w większéj części obwodów Bidlis, Musch, Wan e Dschulamerk, niemal wyłącznie przez Kurdów zamieszkanych, niemiał rząd turecki nigdy dotąd zwyczaju wybierać rekrutów, ale teraz na rozkaz naczelnego wodza korpusu wojska utworzonego z akatolików, Reszyda baszy, odbył się liczny nabór rekrutów, w skutek którego wsiadło dzisiaj po odbytéj kwarantanie 400 kurdyjskich młodzieńców na fregatę Eseridszedid, udając się do Konstantynopola; tenże sam statek zabrał także 500 rekrutów przeznaczonych do służby morskiéj, których wybrano w Lisistanie, obwodzie należącym do paszaliku Trapezunt.

Konstontynopol, dn. 23. Lutego. — Wanderer pisze o naszéj emigracyi w Szumli, że jen. Dembiński opiera się internacyi, urodził się bowiem w województwie krakowskiém przed ostatnim podziałem Polski, a nie w okręgu wolnego miasta Krakowa. Uważany zatém być może raczéj za poddanego rosyjskiego, niż austryackiego i dla tego w najgorszym razie wydalonym być może z Turcyi, lecz nigdy na internacyą wskazanym. Los jego dotąd nie został rozstrzygnięty. Ale spodziewać się można, że decyzya porty wypadnie z jego korzyścią, bo dobrego ma obrońcę w Zamojskim, a Zamojski jest najpoufniejszym powiernikiem komisarza porty, Achmet Effendego. W ogóle Polacy w dobrém zostają porozumieniu z Turkami i nie szczędzą starań, żeby je nadal utrzymać. I tak w dniu przybycia Achmet Effendego do Szumli dała Legia polska reprezentacyą teatralną w swoich koszarach, na któréj komisarz porty był przytomny. — W pierwszym międzyakcie ukazał się transparent z cyfrą sultana — przy końcu odśpiewano hymn na cześć sultana i wykrzyknięto Turkom trzykrotny wiwat, co bardzo dobrze było przyjęte.

G r e c y a.

Zamiar opanowania wysp Sapienza i Elafonisi przez Anglią, nie powinienby był wydawać się rzeczą tak bardzo niespodziewaną. Od dawna już, Borg de St. Vincent powiedział o tém w dziele: Expedition scientifique de Morée; Section Sciens physiques Tome I. Paris 1836. — wydanem pod protekcyą rządu francuzkiego, jak następuje: »Zajęcie Sapienzy ze strony Anglii było rzeczą nie małéj wagi, na co, zdaje się, gabinety europejskie milczeniem pozwoliły, nie znając grożącego niebezpieczeństwa Odkąd sobie Anglia Archipelag joński przysądzić kazała, wymówiła sobie, iż każdą nad brzegami Peloponezu od Korfu do Cerigo położoną wyspę uważać należy jako jońską i jéj przyznaną. Sapienza, wyspa zielona, Calrera i Venetiko, tworzą część posiadłości téj Anglii, któréj uroszczenia rozciągają się nawet na Prodano i Sphakteria. Pod tytułem jońskie możnaby nawet założyć pretensye do skał Trinissy i Marathonisi, gdzie stoi zamek jenerała Dzanetaki, gdyby jakie towarzystwo handlowe w Londynie o tém pomyślało, chcąc sobie przywłaszczyć dochody z kotliny Eurotao. Gdyby zatem Grecya kiedyś przez handel swój zakwitnąć chciała, gdyby mieszkańcy jéj do tego przyszli, iżby liczne wyroby z kraju własnego wywozić, a do przesyłania w portach swoich okręty budować chcieli; lub gdyby żeglarze zagraniczni w ładunkach takowych korzyść upatrywali, wtedyby Anglia warowniami na Prodano, szczycie Sfakteryi, na Sapienzy lub Venetiko, w Marathonisi i w Cervonisi pomiędzy Cerigo a południowo-wschodnimi kończynami Morei — wtedyby ona warowniami na wszystkich skałach owéj przestrzeni, skoroby się jéj podobało, przecięła wszelką styczność z brzegami Elis, zatoką pod Navarinem, portem pod Modon, zatokami morskiemi pod Messenią lub Koron, Lakonii lub Kolokythyi! Niktby nie mógł bez pozwolenia admiralicyi w Londynie żeglować około przylądka Tainaros albo Malea; i nie należy tu wznosić zarzutu, że te wysepki puste, na które chciałbym zwrócić uwagę mocarstw, mających w tém udział, aby żegluga morza Śródziemnego nie wpadła wyłącznie w ręce jednego: że mówię wysepki te dla nieurodzajności swojéj nie podają źródła do ich zaludnienia; nie czekanoby na takowe, ale zbudowanoby silne baterye jaknajcięższego kalibru i opatrzono w wszelkie potrzeby do bronienia flot własnych a palenia obcych. Nie z przyczyny ważności swéj dla handlu, zamieniła kiedyś kompania wschodnio-indyjska pod opieką swéj metropoli wyspę St. Heleny na twierdzę nie zdobytą; nie dla tego, że żółwie jaja swoje tam składają, zajęła ona wyspę Wniebowstąpienia; kiedy Anglia zabiera skałę jaką w posiadanie swoje, rozumie przez to, że morze opływające ją w rozległym okręgu, którego tamta jest punktem środkowym, zostaje Anglii własnością! A zatém, skoro w Anglii uznają za rzecz korzystną, ukażą się lamparty na najmniejszych wyspach leżących nad brzegami Morei, i powiewać tam będzie chorągiew Albionu; a przyznane milczeniem prawa Anglii do Sphakteryi i Sapienzy, zapewniają jéj na przyszłość posiadanie portów Modonu i Nawarina — które bagnety francuzkie Muzułmanom odebrały.

Przytaczamy tu kilka słów o położeniu i składzie tych dwóch wysp najważniejszych. Sapienza, największa pomiędzy tą grupą, jest zupełnie skalistą, nie ma żadnych płaszczyzn, i zaledwie tyle się tam znajduje ziemi, iż skąpo rozpadliny pomiędzy skałami nią są pokryte. — Brak zupełny wody wypędził z tamtąd mieszkańców. Nie jest wulkaniczną, ale złożona z pierwiastków wapiennych góry Śgo Mikołaja w Morei. Przystań pomiędzy Sapienzą a lądem stałym jest przewyborną, cała eskadra mogłaby tu przed burzą znaleść schronienie. Wyspa wystaje przykro po nad wodę, lecz kończy się w trzy wierzchołki skaliste. Leży w odległości jednéj mili morskiéj od portu Modon i tworzy od strony jego przystań w półkole uformowaną, w któréj tuż przy kraju znajduje się 10 stóp głębokości. Elaphonisi, dawniéj przylądek Onougnathos, przez wylew morski przemieniony w wyspę, wąski albowiem i piaszczysty język łączący z lądem stałym wały morskie zabrały. Leży ona na wschód od przedgórza Malea a na północ od Cerigo. Na stronie południowéj przy porcie, nazywanym teraz Porto Frango, stała niegdyś świątynia.

Depesza telegraficzna z Triestu 10. Marca po południu o godzinie 3éj donosi: Pireus 5. Marca. Blokada ścisła została zniesioną. Anglia tymczasowo przestrzegać będzie postępowania oczekującego. Przybył kurier Grose przywożąc przyjęcie ze strony Anglii pośrednictwa Francyi.

I n d y e W s c h o d n i e.

Sir Ch. Napier wydał przy przeglądzie wojsk w Lahore grzmiący rozkaz dzienny, karcąc w nim jak najostrzéj ducha niekarności jaki się wkradł od niejakiego czasu do niektórych pułków. — Gubernator jeneralny ma 18. Stycznia opuścić Ruradszi, a 20. zjechać do Bombaj, gdyż zupełnie już przyszedł do zdrowia. — Niedawno temu zgorzał znów okręt jeden w zatoce Bombaj, jak mówią z powodu podłożonego umyślnie ognia. — W ciągu ostatnich ośmiu lat zgorzało tym sposobem siedm już okrętów. — Cholera uśmierzyła się nieco, jednak nieustała jeszcze zupełnie.

Załogę w Macao zasilono oddziałami wojskowemi z Goa. — Rozboje na morzu i na lądzie ponawiają się ciągle, lecz potąd niesprawdza się jeszcze wieść o tem, jakoby osławiony Tszap-nyng tsaj miał znowu stać na czele dość znacznéj floty.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 15. Marca. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Zyta . dt.	—	26	—	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—